

**Helena Głogowska**  
(Gdańsk)

## **Białorusini na Pomorzu Gdańskim po II wojnie światowej — przyczynek do problemu**

Problematyka osadnictwa Białorusinów na Pomorzu Gdańskim po II wojnie światowej nie stanowiła dotychczas przedmiotu badań historyków, socjologów czy politologów. Stąd też niniejszy tekst stanowi jedynie przyczynek do koniecznego zbadania tego zjawiska w aspekcie historycznym, socjologicznym i geograficznym, co pozwoli ustalić główne kierunki i motywy migracji, strukturę społeczno-zawodową migrantów, sieć osadnictwa oraz stan świadomości narodowej. Jest to problematyka trudna do zbadania ze względów natury obiektywnej (dostępność materiałów stwierdzających przynależność narodową) i subiektywnej (płynne, często koniunkturalne poczucie przynależności narodowej). Dogłębne zbadanie takiej zbiorowości wymaga przygotowania merytorycznego badacza oraz umiejętności wejścia do środowiska i zdobycia materiałów.

W badaniach aktualnego stanu świadomości narodowej Białorusinów oraz każdej innej mniejszości narodowej konieczne jest stosowanie następujących metod: obserwacja pośrednia i bezpośrednia (nawet uczestnicząca), wywiad, przeprowadzenie ankiet oraz analiza prasy i dokumentów odzwierciedlających życie publiczne. Dla zbadania przyczyn, rozmiarów i geograficznego rozmieszczenia osadnictwa niezbędna jest kwerenda archiwalna.

Na wstępie wyjaśnienia wymaga specyfika narodowościowa Pomorza Gdańskiego po II wojnie światowej.

W okresie międzywojennym terytorium to było zamieszkiwane głównie przez Niemców, a Gdańsk i okolice stanowiły jednostkę administracyjną zwaną

ojewski Urząd Repatriacyjny

W S o p o c i e .

Naumowicz - Aleksy syn Lukiana - gospodarz na wsi Sołyka  
gł. - Polensko w pow. Górnolipski z aprobażem sony Serafiny Na-  
umowicz z dzieciakami Leonem i Marią z miejscowości Charchowice na  
wsi Charchowice gm. Kosówstrzyżyna, pow. Starob  
Białost. Białost.

Przebieg podania przez ten Urząd o wycofanie wspomnia-  
nych osób, które za podania przesłano do Urzędu do Spraw Repatri-  
acji Ludności Polskiej z Z. T. R. P. w Warszawie, ul. Rakowiecka 4  
z dnia 6.7.1946 r. do L. dz. 1055/46.

Na skutek podania tego otrzymano od Izdykowania Głównego Polnopo-  
litę Rządu R. P. do Spraw Emigracji G. P. z dnia 14.6.1946 r. do L. dz.  
22581/46, że do Urzędu w Białymostku wysłać polecenie natych-  
miastowego podania.

Od tego czasu nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości, że w ostatnich

dniach otrzymałby telegram od sony Naumowicz Serafiny, że ma  
polecenie Głównego Polnopolitę Rządu R. P. do Spraw Emigracji G. P.  
nie mając ją jako niemiecką na względu na jej poprzednie  
wymiar, które były na nią o inne dotychczas, któreby umożliwiły  
jej wyjazd.

Wobec tego przedkładam w tym celu kopię zawiadzenia  
z dnia 10.7.1946 r. do Urzędu Repatriacyjnego w Warszawie z dnia 20.5.  
1946 r. L. dz. 1055/46 wydanego na podstawie karty waku-  
acyjnej G. P. do L. dz. 1055/46 wydanego na podstawie karty waku-  
acyjnej G. P. do L. dz. 1055/46.

Od wiosny roku 1939 mieszkałem w wapiennej gospodarstwie z sony  
Serafiną i dziećmi Leonem i Marią z miejscowości Charchowice, a  
w październiku roku 1946 r. miałem wyjazd do gospodarstwa w Polsce,  
z wsi Charchowice do miejscowości Charchowice w miejscowości Charchowice  
w powiecie Charchowice, które z dziećmi i sony.

Wobec tego proszę o pomoc w wycofaniu sony Serafiny  
z dziećmi Leonem i Marią z miejscowości Charchowice,  
które będą przesłane do Polski.

Ja Naumowicz - Aleksy syn Lukiana - znikam z rodziną, które  
istnieje w zawiadzeniu podaniem do Rządu Głównego  
policji z dnia 12.5.46 r. nr. 5 i przedkładać powyższe  
ania.

z dnia 12.5.1946 r.

Pismo w sprawie repatriacji złożone przez Aleksiego Naumowicza w Urzędzie Repa-  
triacyjnym w Sopocie

Fot. ze zbiorów Autorki

Wolnym Miastem Gdańskiem (dalej: WMG), pozostającą pod nadzorem Ligi Narodów. Na mocy układu w Poczdamie ludność z tzw. Ziemi Odzyskanych przez Polskę po II wojnie światowej podlegała wysiedleniu. Dotyczyło to przede wszystkim Niemców i autochtonów wyznania ewangelickiego. W ten sposób Pomorze Gdańskie w 1945 r. stało się terenem do zasiedlenia.

Na mocy porozumienia repatriacyjnego między Polską a Związkiem Radzieckim do Polski mogli przybywać obywatele Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej Republiki Radzieckich, jeśli byli narodowości polskiej i przed II wojną światową byli obywatelami państwa polskiego. Narodowość polską deklarowało się własnoręcznym podpisem. Repatriacją zajmował się Państwowy Urząd Repatriacyjny. Jego siedzibą na Pomorzu Gdańskim był Sopot. Władze za Polaków uznawały ludność wyznania rzymskokatolickiego. Problemy miały osoby wyznania prawosławnego. Wśród zasobów archiwalnych w Archiwum Państwowym w Gdańsku, w zespole Państwowego Urzędu Repatriacyjnego zachowały się dokumenty świadczące o skali problemu wyznaniowego osób starających się sprowadzić swoje rodziny z Białorusi<sup>1</sup>.

Zbadania wymaga rozmiar osadnictwa ludności z Białorusi oraz — w celu porównania — z Ukrainy i Litwy (w granicach po II wojnie światowej). Niemożliwe w tej statystyce będzie uchwycenie danych dotyczących kwestii wyznaniowych i narodowych, ze względu na stosowane wówczas ograniczenia wymagające wyraźnego określenia swojej polskiej narodowości — utożsamianej z wyznaniem rzymskokatolickim.

„Repatrianci”, dla których Pomorze Gdańskie było nieznaną krainą, zajmowali mienie poniemieckie. Ich dziełem była odbudowa zniszczonych miast i stanowienie władzy ludowej. Cechą charakterystyczną, zwłaszcza na tzw. Ziemiach Odzyskanych, było manifestowanie swojej polskości na zewnątrz, prawdziwą narodowość często zostawiając na użytek prywatny. Procesy asymilacji narodowej i wynaradawianie charakteryzowały głównie: zmiana białoruskich form imion lub spolszczanie nazwisk<sup>2</sup>, zmiana wyznania z prawosławnego lub innego na rzymskokatolickie, zaprzestanie używania języka białoruskiego, zakaz używania go przez dzieci na rzecz języka polskiego<sup>3</sup>. Większej i szybszej asymilacji i wynaradowieniu podlegali białoruscy katolicy niż prawosławni, oraz inteligenci niż chłopci.

Inteligencja i robotnicy osiedlali się głównie w miastach, chłopci — na wsi. Tylko nieliczni spośród repatriantów, zwłaszcza ze środowiska wiejskiego, do dnia dzisiejszego nie opanowali języka polskiego.

1 Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APwG), Państwowy Urząd Repatriacyjny (dalej: PUR), sygn. 1167/46. Dokument przedstawia trudności ze sprowadzeniem rodziny Aleksego Naumowicza do Polski ze względu na wyznanie prawosławne.

2 Wspominał o tym w 1989 r. jeden z repatriantów, Emir Chazbijewicz, który osobiście znał takie osoby.

3 A. Jurewicz, *Lida*, Gdańsk 1994.

Procesy wynaradawiania przyspieszały czynniki polityczne. Nawet wśród ukrywających swoją narodowość, język i wyznanie zdarzały się przypadki deportacji do Związku Radzieckiego. Dotyczyło to głównie osób związanych z działalnością w białoruskim ruchu narodowym w okresie międzywojennym<sup>4</sup>. Do dziś niektóre osoby ukrywają świadomie z tego powodu swoją narodowość, a białoruskość zachowały tylko na swój prywatny użytek. Charakteryzując tę zbiorowość można ją określić jako aktywną społecznie i intelektualnie.

„Repatriacja” lat 1956-1957 objęła głównie ludność wywiezioną z Białorusi w głąb Rosji w latach 1939-1945. Charakteryzowała się ona podobnymi procesami jak po 1945 r.

Konsul Generalny Republiki Białoruś w Gdańsku Alaksiej Szachnowicz, uwzględniając głównie „repatriantów”, liczbę Białorusinów w województwach Polski Północnej (od województwa olsztyńskiego po szczecińskie) określa na ok. 200 tys. Jego zdaniem, po otwarciu Konsulatu Generalnego „(...) zaczęli przychodzić ludzie z sentymentu, że są Białorusinami i ze łzami w oczach mówili, że przez tyle lat musieli ukrywać swoją prawdziwą narodowość”<sup>5</sup>.

W wyniku „repatriacji” na Pomorzu Gdańskim znalazły się rodziny znanych działaczy białoruskiego ruchu narodowego, np.: Hassana Konopackiego, Jana i Stefana Stepowiczów, Bazylego Rahuli, Mikołaja Dworzeckiego.

Odrębną grupę stanowili Białorusini, którzy w latach 60. wyemigrowali z woj. białostockiego w poszukiwaniu pracy.

Gdańsk w tym czasie, w porównaniu z Białymstokiem, był prężnie rozwijającym się ośrodkiem przemysłu, zwłaszcza stoczniowego. Posiadał też trzy wyższe uczelnie: Politechnikę Gdańską, Wyższą Szkołę Ekonomiczną i Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Przyczyny migracji wiązały się z zacofa-



Nad morzem, 1968. Anna Krasko, Jan Mackiewicz (trzeci z lewej), Włodzimierz Lewkowski (czwarty)

Fot. ze zbiorów A. Iwaniuk

4 Na podstawie wspomnień Aleksego Aniszczyka, zam. w Wilnie, Mikołaja Rulińskiego, zam. w Wilnie. Zob.: W. Jarmońkiewicz, *Pa życciowych ścieżkach*, (maszynopis w posiadaniu autora).

5 Rozmowa przeprowadzona przez autorkę w grudniu 1994 r.

niem gospodarczym Białostoczczyzny, a zwłaszcza brakiem rozwiniętego przemysłu i przeludnieniem wsi z karłowatymi gospodarstwami rolnymi.

Migracja przybierała charakter stały bądź czasowy. Chciaż czynniki polityczne w tym przypadku nie odgrywały żadnego znaczenia, trudno mówić o liczebności przybyłych Białorusinów. Statystyki narodowościowe nie były prowadzone, a wszelkie okazjonalne deklarowanie przynależności narodowej wiązało się bądź z jej świadomym ukrywaniem, bądź jej brakiem.

Migranci posiadali głównie rodowód chłopski, pracowali w stoczniach. Na pobyt czasowy przyjeżdżała młodzież, przeważnie na studia. Pobyt stały wiązał się w tym przypadku głównie z założeniem rodziny bądź zdobyciem pracy.

Poczucie świadomości narodowej innej niż polska nie miało większego znaczenia, gdyż większość migrantów nie posiadała poczucia białoruskiej świadomości narodowej. Uświadomioną odrębnością było wyznanie prawosławne, a miejscem integracji — parafia prawosławna. Nie spełniała ona jednak funkcji narodotwórczej, a wszelką działalność białoruską często uważano tam za przejaw niepożądanego zaangażowania politycznego. Stąd też procesy wynaradawiania doprowadziły do polonizacji wielu Białorusinów, zwłaszcza w drugim pokoleniu.

Migracja z Białostoczczyzny obejmowała głównie młodzież wiejską o niskim poziomie białoruskiej świadomości narodowej. Wśród niej byli robotnicy zatrudnieni w stoczniach, uczniowie i studenci. Wspólne wyznanie, język oraz wyniesione z domu wzory kulturowe spełniały rolę integracyjną. „Czułam się tutaj obco. Myślę, że tak samo jak inni. Wtedy nie rozumieliśmy tak bardzo, że trzeba kultywować kulturę białoruską. Chcieliśmy być razem, jak w rodzinie. Po nabożeństwach chodziliśmy na wspólne spacerki, wszystko po to, aby dłużej być razem, porozmawiać po swojemu” — wspomina Anna Kraśko-Iwaniuk<sup>6</sup>.

Ruch organizacyjny wśród Białorusinów w Gdańsku rozpoczął się w 1967 r., głównie z inicjatywy Ireny Mielników<sup>7</sup>. Dom jej rodziców w Gdańsku przy ul. Strzeleckiej 6 m. 3 stał się domem wielu migrantów z Białostoczczyzny. Irena Mielników była wówczas instruktorem kulturalno-oświatowym w Rosyjskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym (RTSK), gdzie licznie przychodziła młodzież białoruska. W wyniku wewnętrznych konfliktów w RTSK I. Mielników odeszła i zaangażowała się w ruch białoruski, organizując w swoim prywatnym mieszkaniu spotkania młodzieży, na których śpiewano głównie piosenki rosyjskie<sup>8</sup>. Po latach wszyscy uczestniczący w spotkaniach jednoznacznie stwierdzają, że bez I. Mielników nie byłoby białoruskiego ośrodka kulturalnego w Gdańsku. Jej zaangażowanie spowo-

6 H. Hłaho skaja, *Dwaccać hado razam*, „Niwa”, 5.III.1989, s. 6.

7 Do Gdańska przyjechała z Grodzieńszczyzny z rodzicami w 1938 r. i mieszkała przy ul. Strzeleckiej 6 m. 3.

8 H. Hłaho skaja, dz. cyt.



W domu Ireny Mielników, 1968 r. Od lewej siedzą: Włodzimierz Pawłowski, Wacław Stuków, Anna Krasko, matka Ireny Mielników

Fot. ze zbiorów A. Iwaniuk

dowało, że w listopadzie 1967 r. w Gdańsku powstał Oddział Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (BTSK). Szczególnie zaangażowany w powstanie gdańskiego Oddziału był członek Zarządu Głównego BTSK w Białymstoku Włodzimierz Juźwiuk.

10 października 1967 r. powstał Komitet Organizacyjny w składzie: Irena Mielników, Mikołaj Siwicki, Olga Sapieżko, Jan Szeryński, Anna Krasko<sup>9</sup>. Został on zarejestrowany w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych. Do 15 listopada złożono 64 deklaracje członkowskie. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym 1 grudnia 1967 r. było obecnych ponad 100 członków<sup>10</sup>. Pierwszym przewodniczącym Oddziału został wybrany Mikołaj Siwicki. W skład Zarządu Oddziału weszli: Anna Krasko, Irena Mielników, Olga Sapieżko, Maria Golonko, Jan Szeryński, Jan Filipik, Stefan Wiszenko, Mikołaj Tokajuk.

Zasadnicza działalność zarządu sprowadzała się do załatwiania formalności organizacyjnych oraz znalezienia lokalu na siedzibę Oddziału. Początkowo Oddział otrzymał jednopokojowe pomieszczenie w Gdańsku-Wrzeszczu, a w 1970 r. — w Gdańsku przy ul. Długi Targ 8-10. Miejscowe władze, zwłaszcza ówczesny przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku Ferdynand Mackiewicz, sprzyjały rozwiązywaniu problemów lokalowych.

<sup>9</sup> Tamże. Na podstawie dokumentacji Zarządu Oddziału BTSK w Gdańsku.

<sup>10</sup> Tamże.

Siedziba Oddziału BTSK w centralnym punkcie miasta była do 30 czerwca 1992 r. miejscem spotkań Białorusinów zamieszkujących Trójmiasto i Pomorze Gdańskie. W ciągu ponad dwudziestu lat swego istnienia Oddział BTSK w Gdańsku, powszechnie nazywany Klubem Białoruskim, przyczynił się do rozwoju i zachowania tożsamości narodowej Białorusinów, którzy z różnych przyczyn znaleźli się w tym regionie Polski. W ciągu swej historii Oddziałem kierowali: do 1971 r. — Mikołaj Siwicki, w 1971 r. — Mikołaj Iwaniuk, 1971-1974 — Jan Mackiewicz, 1974-1978 — Sergiusz Nowik, 1978-1979 — Aleksander Józefowicz, 1979-1980 — Michał Niedźwiedź, 1980-1984 — Janina Rycko, 1984-1988 — Anna Iwaniuk, 1988-1992 — Michał Kuptel, a od 1992 r. — Ireneusz Ławreszuk.

W ciągu swej historii ruch białoruski w Gdańsku koncentrował się na kulturze i oświacie. W 1971 r. uruchomiono kursy nauczania języka białoruskiego, które z przerwami są prowadzone do chwili obecnej. Nauczycielką jest absolwentka Liceum Ogólnokształcącego z białoruskim językiem nauczania w Hajnówce Anna Iwaniuk. Zajęcia są wzbogacane elementami historii, literatury i muzyki Białorusi. Dużą rolę uświadamiającą odgrywały odczyty z historii Białorusi oraz spotkania z literatami białoruskimi. Gośćmi gdańskiego Oddziału BTSK byli m.in.: Jan Czykwin, Wiktor Szwed, Sokrat Janowicz, Michał Szachowicz, Aleksander Barszczewski, Jerzy Wołkowyci, Maciej Konopacki, Bazyl Pietruczuk, Wiktor Rudeczyk, Konstanty Bon-



Spotkanie autorskie z Aleksandrem Barszczewskim, Gdańsk 1973 r. Od lewej: Walentyna Luba, Raisa Draszczuk, Sergiusz Nowik, Krystyna Bielińska, Aleksander Barszczewski, Anna Krasko.

Fot. ze zbiorów A. Iwaniuk



Raisa Borowik, Anna Kraško, Anatol Litwiniuk, Nina Niedźwiedz w sztuce S. Janowicza „Lucynka — inżynierycha”, Gdańsk 1977 r.

Fot. ze zbiorów A. Iwaniuk

daruk. Spotkania były okazją do zapoznania się z najnowszą twórczością literacką Białorusinów w Polsce oraz źródłem informacji o ruchu białoruskim na Białostocczyźnie. W 1971 r. Gdańsk odwiedził prof. Adam Maldzis. Przebywające w Gdańsku delegacje białoruskie były przy okazji zapraszane do Klubu Białoruskiego. W ten sposób odbyły się spotkania z aktorami Teatru-Studia Aktora Filmowego, Teatru „Dzie-ja?”, językoznawcą Anną Wołoszenko z Instytutu Pedagogicznego w Mińsku, ambasadorem Republiki Białoruś w Polsce Włodzimierzem Sieńko, Ludwiką Kardzis z Towarzystwa Kultury Białoruskiej w Wilnie, emigracyjnymi działaczami białoruskimi Sergiuszem Kornilowiczem i Wiaczesławem Stankiewiczem.

W ramach działalności Klubu Białoruskiego organizowano spotkania z ciekawymi ludźmi, odczyty, wieczornice poświęcone wydarzeniom historycznym na Białorusi (rocznica powstania Białoruskiej Republiki Ludowej) oraz rocznice poświęcone pamięci klasyków białoruskich: Janki Kupały, Jakuba Kolasa, Maksima Bahdanowicza.

Artystyczny ruch amatorski w latach 70. rozwinął się w postaci zespołu tanecznego „Małanka” oraz zespołu wokalnego „Żawaranki” biorącego udział w przeglądach piosenki białoruskiej w Białymstoku. „Żawaranki” prowadził Anatol Waliczenko, a od 1989 r. — Ireneusz Ławreszuk. W 1977 r. powstał zespół teatralny, który na 10-lecie Oddziału BTSK w Gdańsku wystawił sztukę S. Janowicza „Lucynka — inżynierycha”. Młodzieżowy zespół teatralny, który powstał przy Oddziale BTSK w Gdańsku w 1989 r., wystawił następujące



sztuki: „Zajkawa chata”, „Prawiedali”, „Piesienny kirmasz”, „Apokryf. Przedstawienia były grane kilkakrotnie w środowisku gdańskich Białorusinów i na białoruskich przeglądach teatralnych na Białostocczyźnie. W 1991 r. „Piesienny kirmasz” był wystawiony na koloniach letnich „Grunwald” w miejscowości Energetyk k. Dzierżyńska na Białorusi.

Po przygotowaniu „Apokryfu” Maksima Bohdanowicza i pokazaniu go na I Festiwalu Mniejszości Narodowych w Gdańsku w styczniu 1993 r. sprawy teatralnego ruchu amatorskiego zostały zaniedbane. W konsekwencji zespół teatralny rozpadł się podczas prac nad przygotowaniem przedstawienia K. Stepowicza „Kupalle”.

Dużą pomoc choreograficzną okazała Łarysa Dubrowska z Grodna, zatrudniona przez ZG BTSK do nauki białoruskiego tańca ludowego. Dojeżdżała ona do Gdańska z Białegostoku w latach 1990-1991 i poza przygotowaniem choreografii do przedstawienia „Piesienny kirmasz” uczyła młodzież białoruskich tańców ludowych. Młodzież wykorzystywała swoje zdolności aktorskie podczas recytowania wierszy i prozy białoruskiej przy okazji wieczornic i konkursów recytatorskich organizowanych na Białostocczyźnie.

Ważną dziedzinę działalności Białorusinów w Gdańsku stanowiła turystyka. Obecność wykwalifikowanych przewodników Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (Irena Mielnikow, Paweł Owłasiuk, Wiaczesław Stukow) przyczyniła się do fachowej obsługi turystycznej wycieczek i rajdów po Pomorzu Gdańskim (tradycją stały się rajdy organizowane co roku na Boże Ciało). Organizowano wycieczki piesze do Malborka, Elbląga, Sztutowa, Łeby, Parku Ornitologicznego w Górach Zachodnich, Lasu Oliwskiego, Helu, wycieczki brzegiem morza. Latem 1991 r. zorganizowano rajd młodzieżowy po Białostocczyźnie (Supraśl — Drohiczyn), prowadzony przez Helenę Głogowską. W tym samym roku w czasie wakacji Zarząd Oddziału BTSK w Gdańsku zorganizował w swoich pomieszczeniach przy ul. Długi Targ wypoczynek letni dla 20 dzieci z Białostocczyzny, który sfinansował ZG BTSK w Białymstoku. W 1992 r., dzięki pomocy wicewojewody gdańskiego Józefa Borzyszkowskiego oraz kilku innych sponsorów, na zaproszenie Zarządu Oddziału BTSK przyjechała do Gdańska 30-osobowa grupa młodzieży z Liceum Białoruskiego w Mińsku, która w ciągu 10 dni zwiedzała Gdańsk i Pojezierze Kaszubskie.

Aktywna działalność Oddziału BTSK w latach 1988-1992 przyczyniła się do nawiązania licznych kontaktów z młodym ruchem białoruskim w Białorusi, Litwie oraz na Białostocczyźnie. Na zaproszenie Klubu „Pachodnia” z Grodna Białorusini z Gdańska w marcu 1990 r. mieli po raz pierwszy możliwość zwiedzić Grodno i Wilno. Latem 1991 r., dzięki zaproszeniu Komitetu Rodzicielskiego Białoruskojęzycznych Klas Mińskich Szkół Podstawowych, młodzież z Gdańska wyjechała na białoruskie kolonie „Grunwald” w okręgu dzierżyńskim na Białorusi. Na zaproszenie Towarzystwa Kultury Białoruskiej z Wilna przedstawiciele Białorusinów z Gdańska wyjeżdżali w maju



Michał Kuptel, Helena Głogowska, Irena Godończuk, Mirosław Matysiuk, Ewa Pawluk, Maria Paluchowicz. Grodno, 25 marca 1990r .

Fot. ze zbiorów autorki

1991 r. na uroczystości przeniesienia grobu Iwana Łuckiewicza z Zakopanego do Wilna. Zaproszenie było konsekwencją wcześniejszych kontaktów oraz pomocy charytatywnej w postaci paczek żywnościowych wysyłanych Białorusinom w Wilnie w styczniu 1991 r. Dzięki kontaktom z organizatorami koncertu rockowego w lipcu 1990 r. w Operze Leśnej w Sopocie wystąpiły zespoły rockowe z Białorusi „Ulis” i „Mroja”. „Ulis” wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu „Sopot '92”. Oferty zespołów ludowych z Białorusi i Białostoczczyzny nie wywołały zainteresowania władz Gdańska.

W 1992 r. zmieniła się sytuacja lokalowa Białorusinów zorganizowanych w BTKS. 30 czerwca 1992 r. Zarząd Główny BTKS w Białymstoku, bez porozumienia z Zarządem Oddziału w Gdańsku wypowiedział umowę najmu lokalu przy ul. Długi Targ. W takich okolicznościach przewodniczący Oddziału I. Ławreszuk podpisał umowę najmu lokalu przy ul. Elżbietańskiej 10 m. 11 z dniem 1 lipca 1992 r. Zmiana zasad finansowania organizacji mniejszości narodowych i przejście ich spod kurateli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pod Ministerstwo Kultury i Sztuki postawiły środowisko gdańskich Białorusinów w niełatwej sytuacji. Nie powiodły się próby zorganizowania działalności gospodarczej w postaci zarejestrowanej w 1991 r. spółki z o.o. „Narew”.

23 maja 1992 r. w Gdańsku powstało Białoruskie Towarzystwo Kulturalne „Chatka”, zarejestrowane w marcu 1993 r. w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku. Przewodniczącą Towarzystwa wybrano H. Głogowską. Towarzystwo, wychodząc naprzeciw zainteresowaniu społecznemu, kontynuuje



W Białoruskim Klubie przy ul. Długi Targ 8-10. Od lewej: Raisa Borowik, Maria Paluchowicz, Michał Niedźwiedź, Anna Krasko, Nadzieja Zabrocka. Gdańsk, 1977 r.

Fot. ze zbiorów A. Iwaniuk

wcześniejsze formy działalności. Jednak funkcjonowanie zorganizowanej działalności kulturalnej i oświatowej Białorusinów na Pomorzu Gdańskim napotyka przede wszystkim na trudności finansowe i lokalowe. Większość energii traci się na zdobywanie środków finansowych i załatwianie formalności lokalowych. Ministerstwo Kultury i Sztuki, podobnie jak fundacje i sponsorzy prywatni, dofinansowuje tylko konkretne przedsięwzięcia. Działalność kulturalna w warunkach niepewności finansowej i lokalowej nie rokuje nadziei na długofalowy rozwój białoruskiej kultury i świadomości narodowej.

Mimo to w ostatnim czasie środowisko gdańskich Białorusinów zorganizowało lub współorganizowało kilka imprez kulturalnych: II Festiwal Mniejszości Narodowych w Gdańsku we wrześniu 1994 r., odsłonięcie pomnika Albina Stepowicza 17 grudnia 1994 r. w Wilnie, wystawę „Wydawnictwa mniejszości narodowych w Polsce” w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku 20 marca — 22 kwietnia 1995 r. Rolę informatora o białoruskich przedsięwzięciach kulturalno-oświatowych pełni biuletyn BTK „Chatka” — „Zwiastki z Chatki”, którego pierwszy numer ukazał się 25 marca 1993 r. w formie odbitek kserograficznych z okazji rocznicy proklamowania Białoruskiej Republiki Ludowej. Dotychczas wydano trzy numery, w 1995 r. planowane są dwa następne.

Mimo stosunkowo aktywnej działalności Białorusinów w Gdańsku, większość osiadłych na Pomorzu wychodźców z Białostoczczyzny i Białorusi w dalszym ciągu podlega procesom asymilacji i polonizacji. Ich rozmiary,

jak i charakterystyka zbiorowości białoruskiej wymagają dokładnego zbadania i opisania. Z danych cerkiewnych oraz wyników wyborów parlamentarnych w 1991 r. w okręgu gdańskim można wnioskować, że na Pomorzu Gdańskim zamieszkuje ok. 1 tys. świadomych Białorusinów. Na kandydatów Białoruskiego Komitetu Wyborczego w okręgu gdańskim oddano 379 głosów.

Mimo demokratyzacji życia społecznego, w środowisku białoruskim można zaobserwować brak zaufania do władz polskich. Jest to uzasadnione brakiem konkretnej pomocy ze strony władz samorządowych i wojewódzkich, chociaż coroczne spotkania ze środowiskami mniejszości narodowych stały się tradycją ostatnich lat. Przy okazji obserwuje się zainteresowanie miejscowych środków masowego przekazu życiem mniejszości narodowych na Pomorzu Gdańskim, zwłaszcza „Gazety Morskiej” (lokalnego dodatku do „Gazety Wyborczej”). Regionalny Ośrodek Telewizji Publicznej w Gdańsku od jesieni 1994 r. nadaje comiesięczne programy „Mozaika mniejszości narodowych” pod redakcją Katarzyny Sędek. Lokalna telewizja „SKY Orunia” emituje programy poświęcone wydarzeniom kulturalnym animowanym przez mniejszości narodowe. Ich redaktorem jest Anna Sobecka. Lokalne rozgłośnie radiowe i prasa również propagują imprezy mniejszości narodowych.

Problemy zorganizowanego życia kulturalnego Białorusinów na Pomorzu Gdańskim w ciągu ponad 20 lat niewiele się zmieniły. Na VII Zjeździe BTSK w 1972 r. przewodniczący Oddziału w Gdańsku mówił, że „główną część członków gdańskiego oddziału stanowi młodzież robotnicza i studencka”. Zwracał uwagę na konieczność wygospodarowania pełnego etatu sekretarza Oddziału i zwiększenie środków na utrzymanie lokalu<sup>11</sup>. Podobne propozycje czekają na załatwienie do dziś.

### Змест

Беларускія мігранты, якія прыбылі на Гданьскае Памор'е з тэрыторыі Савецкага Саюза і ўсходняй Беласточчыны, у большасці вывядзіліся з сялянскіх сем'яў. Меншую групу складала моладзь, якая пасялілася тут на пастаяннае жыхарства. Большасць мігрантаў не мелі сфарміраванай беларускай нацыянальнай свядомасці. Усвядомленай адасобленасцю было ў іх толькі праваслаўнае веравызнанне, а месцам інтэграцыі стаў прыход. Арганізаваны беларускі рух у Гданьску пачаўся ў 1967 г., калі быў створаны Адзел Беларускага грамадска-культурнага таварыства, дзейнасць якога засяроджвалася на пытаннях культуры і асветы. Арганізаваліся, між іншым: курсы па беларускай мове, сустрэчы з беларускімі літаратарамі, даклады і вечарыны з нагоды важнейшых падзей з гісторыі Беларусі. Працавалі танацвальны і тэатральныя калектывы. 23 мая 1992 г. у Гданьску ўзнікла Беларускае культурнае таварыства „Хатка”. Апошнім часам, нягледзячы на значныя фінансавыя клопаты, асяроддзе гданьскіх беларусаў супольна з іншымі нацыянальнымі меншасцямі выступіла арганізатарам некалькіх культурных мерапрыемстваў.

<sup>11</sup> VII Zjazd BHKT, „Niwa”, 26.XI.1972, s. 5.

### **Summary**

The Belarusian immigrants coming to East Pomerania from the Soviet Union and the eastern part of the Białystok region, were mainly of peasant descent. Young people among those settlers were not numerous. The majority of immigrants did not possess the Belarusian national consciousness. They were only conscious of their religious identity as Orthodox Church believers, and used to integrate around their parish centres.

The organized movement among Belarusians in Gdansk began in 1967, when the Belarusian Social and Cultural Association (BTSK) set up its branch there. The Gdansk BTSK branch in its activity was concentrated on culture and education. In particular, it organized courses of the Belarusian language, meetings with Belarusian writers, lectures, social evenings commemorating important events in Belarusian history, etc. There were also a dance ensemble and an amateurish theatre group organized at the Gdansk BTSK branch.

On 23 May 1992, Belarusians in Gdansk set up the Belarusian Cultural Association „Chatka." Despite financial difficulties, they have recently held several cultural events jointly with other minority groups.